

Piłkarska kłątwa przełamana

written by Biuro Promocji Miasta i Komunikacji Społecznej | 12 października 2021



W sobotnie południe na darłowską Sportową przyjechała drużyna Rasela Dygowo. To bardzo niewygodny, a i pechowy rywal naszej Darłovii. W ostatnich kilku meczach wygraliśmy tylko raz, i to na boisku w Dygowie.

Ten mecz, jak i każdy następny do końca rundy, to tak zwane starcie o 6 punktów. Startowaliśmy do niego z 14. pozycji w tabeli, nasi goście płaczą się w ogonie tabeli.

W pierwszej połowie meczu lekka przewaga i kilka dobrych sytuacji po stronie MKS. Jednak to goście, tuż przed przerwą, niepilnowany Mural, mocny strzał i goście mają, póki co, trzy oczka.

Czyżby znowu nie dało się ograć Rasela? Na szczęście nie. Co prawda w 46. minucie daliśmy się zaskoczyć, ale bramka padła ze spalonego. Ta sytuacja pobudziła naszych piłkarzy. W 61. minucie meczu dobrze grający Daniel Wólkiewicz poczarował na linii pola karnego, precyzyjnie przymierzył i mamy remis. Trochę niepewny, bo i goście mieli swoje okazje.

Jednak w 80. minucie meczu, grający na wahadle Bazyli znakomicie obsłużył Karola Florkiewicza, ten z precyzją zegarmistrza huknął na bramkę gości i teraz trzy punkty były nasze.

I tak już zostało, mimo że goście mieli sytuację z gatunku „to musi być bramka”. Ale, jak

wiemy, szczęście sprzyja lepszym, więc trzy punkty nasze, awans w tabeli o jedno miejsce, a w perspektywie wyjazd do bardzo groźnych Białych z Sądoma.

Niedziela nieco zepsuła nam humory, gdyż nasz II zespół przywiózł do Darłowa 7 goli, jakie zaaplikowała im drużyna ze Skibna.



